

II 38526

MARCELI HANDELSMAN

HENRYK PIRENNE

JAKO HISTORYK DZIEJÓW POWSZECHNYCH

21

LWÓW

Z DRUKARNI ZAKŁADU NARODOWEGO IMIENIA OSSOLIŃSKICH
1935

MARCELI HANDELSMAN

HENRYK PIRENNE

JAKO HISTORYK DZIEJÓW POWSZECHNYCH

LWÓW

Z Drukarni Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich

1935



294053

BIBLIOTEKA UNIwersYTECKA
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0202453

ODBITKA Z „KWARTALNIKA HISTORYCZNEGO“ R. XLIX. Z. 4.



W/319/06p

Henryk Pirenne jako historyk dziejów powszechnych¹⁾

I. Na twórczość Henry Pirenne'a (23. XII. 1862 — 24. X. 1935) złożyły się dwa rodzaje prac. Był przede wszystkim dziejopisem swojej ojczyzny. Od r. 1899 wydawał „Histoire de Belgique“, której ostatni tom VII ukończył w r. 1932²⁾. Uzupełnił te dzieje, doprowadzone do wybuchu w. wojny, historią Belgii czasu wojny światowej: „La Belgique et la guerre mondiale“, P. 1929 i można powiedzieć stworzył sam dzieło rzadkiej wielkości. Nietylko, że przestudjował wszystkie źródła do historii kraju, który dziś nazywa się Belgją, nietylko że przerobił całą, olbrzymią literaturę, odnoszącą się do tego zagadnienia, ale — co ważniejsza — sam zbudował tę wartość moralną, wydobywając ją z przeszło tysiącletniego procesu dziejowego, jaką jest Belgja dla Belgów współczesnych. Można powiedzieć, że dopiero on pierwszy stworzył naukowo uzasadnioną Belgję, istniejącą, jako całość od zarania dziejów, a której jedność dynamiczną potwierdziła w całej pełni wojna. Nie dziw, że kiedy w r. 1932 fundacja Franqui'ego przystąpiła do przyznania pierwszej wielkiej nagrody znakomitemu Belgowi za całokształt działalności naukowej, Pirenne był postawiony pierwszy do tej nagrody³⁾ i pierwszy ją otrzymał.

„Dzieje Belgji“ były rezultatem długich lat poszukiwań i studjów analitycznych. Stopniowemu ich powstawaniu towa-

¹⁾ Dla całości por. mój artykuł o Pirenne'ie w Wiadomościach literackich, 1935, nr. 47; szczegóły tam podane — zostały pominięte w niniejszym artykule.

²⁾ Cała bibliografia Pirenne'a do r. 1925 znajduje się w *Mélanges d'histoire offerts à H. Pirenne par ses anciens élèves et ses amis à l'occasion de sa 40-ème année d'enseignement*, B. 1926, t. I.

³⁾ Wniosek był przedstawiony przez dwu historyków Belgów i dwu cudzoziemców (Hausera i Handelsmana).

rzyszyły liczne prace przygotowawcze Pirenne'a: bibliografia historii Belgii (w 1-em wydaniu 1902, w 3-iem 1931), długoletnie kierownictwo pracami edytorskimi całej Belgii w „Commission royale d'histoire“, która jakgdyby przystosowując się do rozwoju historii Pirenne'a od źródeł średniowiecza przechodzi pod jego impulsem do wydawania źródeł czasów nowożytnych i najnowszych, krytyczne wydawnictwa własne źródeł Belgii, wydawnictwa paleograficzno-pedagogiczne, i rozprawy monograficzne, od zupełnie drobnych aż do grubych tomów.

Charakterystyczną właściwością tej, tak bardzo różnorodnej pod względem treści, monograficznej twórczości Pirenne'a jest to, że opracowując źródła czy sprawy szczegółowe z dziejów Belgii, nie ogranicza się on nigdy do jedynie lokalnego, belgijskiego ich ujmowania. We wszystkich absolutnie rozprawach Pirenne'a występuje powszechno-dziejowy punkt widzenia: czy przez wykrywanie związku z wypadkami współczesnymi, rozgrywającymi się daleko poza granicami Belgii czy przez wprowadzanie zmian, dokonywujących się w Belgii, w szersze łóżyisko przemian, obejmujących co najmniej dzieje Europy Zachodniej, czy przez wydobywanie w analizowanych zjawiskach belgijskich cech o charakterze symptomów, przez które wyraża się działanie powszechnego procesu dziejowego, dzięki którym ten proces staje się widocznym i zrozumiałym.

Ten powszechno-dziejowy charakter jest tak dalece dominującym w jego rozprawach, że ściśle mówiąc trudno zakwalifikować je bez reszty do tego, czy innego działu: historii narodowej czy powszechnej. Zresztą dla Pirenne'a tego rodzaju klasyfikacja wogóle nie miała znaczenia. Mówił on na bankiecie, w czasie zjazdu poświęconego historii 1830 r., odbytego w Paryżu w październiku 1930 r., mniej więcej w ten sposób: „jedni powiadają, że są specjalistami od historii średniowiecznej, inni — od nowożytnej, jedni od belgijskiej, inni od innej jeszcze itd. aż do specjalności od jakiegoś roku, czy jednego miejsca. Nie rozumiem tego: albo się jest historykiem, albo się nim nie jest. Historia jest jedna bez względu na przedmiot bezpośredniego badania, i każdy historyk jest specjalistą od historii, albo wogóle nie jest historykiem“.

Pirenne był historykiem w pełnym tego słowa znaczeniu, a wśród jego prac są i takie, w których pozabelgijski,

ogólno-europejski punkt widzenia przeważa, i tylko o tych pracach chcę mówić w artykule niniejszym.

II. Jako historyk powszechny Pirenne interesował się przede wszystkim zagadnieniami z zakresu historii gospodarczej i społecznej, zajmował się cywilizacją społeczną w całym jej najrozleglejszym zasięgu, ażeby w rezultacie dojść — do kwestyj najogólniejszych, do pytań o istocie rozwoju świata europejskiego w średniowieczu.

W pracy swej był bardzo jednolicie konsekwentny. Po szeregu monograficznych rozpraw następowały konkluzje syntetyczne: co było luźnie rozrzucone w dziesiątkach studjów, ulegało teraz ujęciu w całość konstrukcyjną, w „syntezę“ popularną lub ściśle naukową, dla fachowców. — Poczem Pirenne przystępował do opracowania w ten sam sposób nowego zagadnienia, które zresztą wpływało z badań poprzednich, i w ten sam sposób, co poprzednio, je zakańczył.

Pierwszem chronologicznie zagadnieniem ogólnodziejowym w jego twórczości były kwestje, dotyczące początków i rozwoju miast średniowiecznych, flandryjskich i innych. Z najważniejszych rozpraw odnoszących się do tego problemu wymienić należy „Histoire de la constitution de la ville de Dinant au moyen âge“, 1889; „L'origine des constitutions urbaines au m. â.“ Rev. hist. 1895; „Villes, marchés et marchands au m. â.“ Rev. hist. 1898; „La hanse flamande de Londres“ 1899; „Le soulèvement de la Flandre maritime en 1323—8“, 1900; „Les denombrements de la population d'Ypres au XV s.“ Vtj. f. Sozial u. Wirtschaftsgeschichte 1903; „Les villes flamandes avant le XII s.“ Annales de l'Est et du Nord 1905. Od r. 1906 wraz z Espinasem wydawał „Recueil des documents relatifs à l'industrie drapière en Flandre“. Une crise économique du XVI s.“ Bull., 1905. Na tej podstawie powstały dzieła o charakterze syntetycznym, rozdziały I i II tomu Historji Belgji oraz specjalne „Les anciennes démocraties des Pays Bas“ 1910, (2-e wyd. 1917) i „Les périodes de l'histoire sociale du capitalisme“ 1914.

Badania dalsze nad rozwojem handlu i strukturą miast flandryjskich, oraz dynamika życia agrarnego Flandrii wprowadziły Pirenne'a w nowe zagadnienie o początkach świata średniowieczno-nowożytnego. Zaczyna się od „Draps de Frise ou draps de Flandre“ Vtj. f. S. u. W. G. 1909; „Q'est ce qu'un

homme lige" Bull. de l'Ac. B. 1909; „Liberté et propriété en Flandre du VII au XI s." Bull. 1911. Przyszły potem studia nad historią miast: „A propos de la hanse parisienne des marchands de l'eau". Mélanges Bémont 1913; „Un conflit entre le magistrat et les gardes des foires de Champagne", Bull. de la Comm. royale d'histoire 1922 i późniejsze¹⁾ i zjawiała się nowa synteza przesuwająca początek średniowiecza do czasów Karolińskich: „Mahomet et Charlemagne" Rev. belge. 1922. — „Un contraste économique: Mérovingiens et Carolingiens" Rev. 1923. Gwałtowna polemika o te poglądy w Brukseli 1926 i Oslo 1928 na Zjeździe Międzynarodowym wprowadziła Pirenne'a na drogę do uzgodnienia poprzedniej syntezy z nową. Już w r. 1925 powstała po angielsku napisana genetyczna historia miast średniowiecznej Europy, która ukazała się w postaci ostatecznej we francuskim wydaniu w r. 1927. „Les villes du m. â., essai d'histoire économique et sociale".

W ogniu polemik, ale nie pod wpływem obcych poglądów²⁾ Pirenne pracował dalej nad wykończeniem swej koncepcji i zdążył nadać jej pełny kształt, przygotowując odpowiednie części wielkich zbiorowych historii powszechnych francuskich. W ten sposób zamknął swe dzieło dając ostateczną konstrukcję rozwoju średniowiecza, i o niej tylko w dalszym ciągu mówić będą³⁾.

III. Przed zreferowaniem zasadniczych tez Pirenne'a, należy pokrótce scharakteryzować jego metodę naukową. Wybie-

¹⁾ Les overdrags et les portes d'eau en Flandre au XIII s. Essays.... T. Fr. Tout. 1925. La duchesse Aleyde de Brabant et le „De regimine Judaeorum" de St. Thomas d'Aquin. Bull. Ac., B. 1928. Le commerce du papyrus dans la Gaule. Ac. des inscr. et belles lettres 1928. L'instruction des marchands au m. â. Annales de l'hist. écon. et soc. 1929. Draps d'Ypres à Novgorod au commencement du XII s. Revue Belge de phil. et d'histoire 1930 i in.

²⁾ Por. polemikę na Zjeździe w Oslo, Bulletin of the inter. Committee of historial sciences 1929, Nr. 6, t. II, p. 1, 61—64, z osobno temu poświęconych rozpraw, ale przed ukazaniem się ostatecznej koncepcji Pirenne'a: H. Laurent, Les travaux de M. Henri Pirenne sur la fin du monde antique et les debuts du m. â. Byzantion 1932, VII, 495—505; E. Patzelt, Die fränkische Kultur und der Islam, 1932, pomijam studjum M. Paulovej, wydane w r. 1934 w Vestniku król. czesk. tow. naukowego, jako późniejsze.

³⁾ Całość koncepcji w Histoire du moyen âge, jako tom VIII, Histoire générale pod red. G. Glotz 1933, oraz w Peuples et civilisations pod red. L. Halphen i Ph. Sagnac, 1931, t. VII, zwłaszcza cz. II, rozdz. VIII o końcu średniowiecza.

ram dla jej zilustrowania niewielkie studjum „Le commerce du papyrus dans la Gaule mérovingienne"¹⁾ tembardziej charakterystyczne, że dotyczy sprawy napozór zupełnie drugorzędnej, raczej ciekawostki historycznej, a mimo to niesłychanie typowe.

Dla ustalenia zasięgu handlu papyrusem za Merowingów Pirenne zestawia powszechnie znane ustępy z Grzegorza z Tours, z których w jego interpretacji wynika znaczne rozpowszechnienie tego artykułu i używanie go nie tylko za materiał do pisania, ale także za knoty do świec i t. p. w Galji VI w. Z tem zestawia dwa fragmenty przywilejów dla Korbei (Korvei). Jeden z r. 716 zapewnia klasztorowi przywilej nabywania w Marsylii wraz z innymi towarami wschodnimi znacznej ilości papyrusów 50 tomi, co tłumaczy Pirenne jako ryzy. Drugi jest bez daty, późniejszego pochodzenia, pochodzi z polptyku Irminona. Pirenne określa go jako przeróbkę dowolną pierwszego i odnosi również do początków VIII w.: na jego podstawie stwierdza, że Korbeia (Korvei) zaopatrywała się w papyrus w znacznych ilościach także w Cambrai. Stąd w sposób napozór zupełnie prosty i oczywisty wnosi, że papyrus był artykułem bardzo rozpowszechnionym za Merowingów, że Korbeia (Korvei) spożywała ogromne ilości tego artykułu rocznie w początku VIII w., a zatem i inne klasztory musiały go spożywać w wielkiej ilości, oraz — idąc za Grzegorzem — przypuszcza, że i władze cywilne i prywatni musieli też zużywać wielkie ilości tego artykułu, że główna centrala sprzedaży papyrusu była wówczas w Marsylii, głównym porcie towarów wschodnich, korzeni i t. d. ale, że towar ten — papyrus — rozchodził się po całym państwie Merowingów i że musiały istnieć jego składy aż na krańcach monarchji, skoro można go było nabywać w dużych ilościach w Cambrai jeszcze w początku VIII w. — Wnioski te Pirenne zestawia z wnioskami wyprowadzonymi z charakteru pisma z czasów merowińskich, które się wzajemnie uzupełniają: kursywa wówczas rozpowszechniona jest jak wszelka kursywa, pismem okresu znacznego rozpowszechnienia pisma; kursywa merowińska, a wielkie spożycie papyrusu za Merowingów to dwa niezależne od siebie dowody istnienia znacznej kultury wśród społeczeństwa tych czasów.

¹⁾ Académie des Inscriptions et Belles lettres. Comptes rendus 1928, str. 178—191.

Od tych wyników Pirenne przechodzi do wniosków ogólniejszych i nawiązuje do swojej tezy: papyrus, jak wiadomo, wychodzi z użycia w Europie Zachodniej z końcem VII i pocz. VIII st.; mimo trwania dalszej produkcji papyrusu w Egipcie od opanowania Egiptu przez Arabów stopniowo ustaje jego wpływ do Europy, do Marsylii; w poł. VIII w. Marsylja pustoszeje wskutek przecięcia przez Arabów dróg, prowadzących na wschód, zarazem kursywa, pismo społeczeństwa bardzo piśmiennego, wychodzi z użycia, ustępuje miejsca kaligraficznej minuskule, która jest już pismem charakterystycznym dla czasów małego rozpowszechnienia pisma. Stąd wniosek jeszcze ogólniejszy: po okresie dużego rozpowszechnienia umiejętności pisania za Merowingów następuje cofnięcie się oświaty i ograniczenie piśmiennictwa tylko do zawodowców, do kleru, a zatem upadek kultury ogólnej.

W toku analizy Pirenne zwrócił uwagę na fakty istnienia wielkich składów towarów obcych w Marsylii, t. zw. *cellarius*. Do tego znowu napozór drobnego faktu powróci on później, by w sposób zupełnie podobny w innym studjum „*Le cellarium fisci. Une institution économique des temps merovingiens*“¹⁾ stwierdzić dokładnie jego istnienie, określić jego charakter i na podstawie wyjaśnienia jego natury powrócić do swej teorii, która z innej strony naświetlona otrzymywała w ten sposób jeszcze jedno uzasadnienie.

Jakże więc przedstawia się metoda naukowa Pirenne'a. Uzasadnienia słuszności tezy swej Pirenne nie szuka w wielkich przełomach w dziedzinie wielkich zdarzeń wśród doniosłych zjawisk życia: przeciwnie szuka jej uzasadnienia w życiu codziennym, w faktach drobnych normalnego toku spraw zwykłych, w których przede wszystkim poszukiwać należy oddziaływania wielkich procesów, przekształcających bieg życia zbiorowego. Przechodzi więc od jednej sprawy drobnej do innej niemniej drobnej, od handlu papyrusem do *cellarium*, od hanzy do hanzy, od handlu sukrem jednego rodzaju do handlu innego rodzaju i t. d.

Naogół nie szuka całkiem nieznanych, nowych źródeł, choć umie zawsze znaleźć źródła, przez innych niedostrzeżone. Znane źródła czyta wolny od wpływu dotychczasowej interpretacji,

¹⁾ Bull. de la Cl. des Lettres de l'Acad. Royale de Belgique 1930, str. 201 i n.

i w sposób nieoczekiwany wyczytuje w nich to, czego nikt przed nim się nie doczytał. W sposób nieoczekiwany również, pod działaniem wyjątkowej siły, kojarzeń, która go tak wybitnie wyróżnia, zestawia źródła, których dotąd ze sobą nie zestawiano. Z tych zestawień wysnuwa wnioski, które w dalszym ciągu wiąże z wnioskami z niesłychanie bogatej wiedzy o czasach, którymi się zajmuje. Opiera się na danych historii faktycznej, znajomości ludzi, życia kulturalnego, pisma, nauki, wierzeń, sztuki, instytucji społecznych, gospodarczych — całe bogactwo życia rzeczywistego służy mu za materiał. Tym materiałem operuje kierowany sam jakimś przedziwnym realizmem, instynktem widzenia życia naturalnie, poprostu, tak poprostu, że niezrozumiałem się wydaje, dlaczego nikt inny tego dotąd nie uczynił tak, jak on to czyni. A przytem ani na chwilę nie wypuszcza z oczu zasadniczego kierunku swego rozumowania: wychodzi z założenia swej teorii, sprawdza jej słuszność w świetle faktów ustalanych przez analizę źródeł, wprowadza te fakty, lecz nie nagina ich nigdy, wprowadza je do łańcucha, idącego wprost do celu, który założył sobie osiągnąć, i w ten sposób porządkuje, układa, łączy najprzeróżniejsze zjawiska ze wszystkich dziedzin życia, układając je w jedną konstrukcyjną całość, by je zamknąć mocno obręczą swej teorii, albo raczej swoich teorii.

IV. Nie o wszystkich jednak mówić tu będę. Chcę się ograniczyć do tych tylko, i tak niesłychanie doniosłych, w których Pirenne był naprawdę i najbardziej oryginalnym.

1-o. Na pierwszym miejscu postawić należy jego koncepcję całokształtu rozwoju życia kulturalno-gospodarczo-społecznego Europy, czy też Europy Zachodniej w średniowieczu. Pytanie to sprowadza się do zagadnienia, czy istnieje przerwa między światem t. zw. starożytnym a dzisiejszą Europą i od kiedy zatem należy zacząć liczyć powstanie średniowiecza.

Pirenne stoi na stanowisku ciągłości rozwoju i braku przerwy, przełomu, cezury, któraby oddzielała świat starożytny od tego, który po nim przyszedł, a z niego się rozwinął. W wielkiej wędrówce ludów nie dostrzega momentu przewrotowego w dziejach świata. Natomiast za taki przełomowy splot zdarzeń uważa stopniowe posuwanie się Arabów na zachód wybrzeżem Afryki i usadowienie się ich ostateczne w Hiszpanji.

Postępy panowania arabskiego wpłynęły na zasadniczą zmianę dotychczasowego charakteru i kierunku rozwoju europejskiego. Do owego czasu Morze Śródziemne było tem zlewiskiem środkowym wód, wokół którego rozwijała się kultura europejska. Była więc ona *par excellence* śródziemnomorską, z całym bogactwem wartości, które powstawały w różnych środowiskach jego wybrzeży. Odtąd, od usadowienia się Arabów Morze Śródziemne straciło charakter śródziemny, i uległo przecięciu, i to w dwojakim sensie.

Na zachodzie przez całkowite opanowanie przez Arabów morza tyreńskiego Galja i Italja (VII—VIII w.) zostały też całkowicie odcięte od Hiszpanji, południowych wybrzeży zachodnich części Morza Śródziemnego i Bliskiego Wschodu. To odcięcie powoduje powolne, potem szybsze cofanie się życia gospodarczego tych ziem, co się odbije szczególnie ujemnie na bycie skupień miejskich. Następuje w IX—X st. stopniowy, potem przyspieszony zanik miast na zachodzie Europy. Z miast tych pozostaną tylko same osady, które istnieją, jako osiedla, ulegające niszczeniu zanikowi, ale które przestały już odgrywać rolę żywych centrów specjalnego rodzaju czynności gospodarczych. Na zrębie tych dawnych miast rozwiną się później, w okresie odnawiania się kultury, miasta nowe.

Całkowite odcięcie życia od pierwotnego basenu życia kulturalnego zmusza do szukania innych dróg rozwoju: pójdzie on teraz w kierunku północy i północo-wschodu, ze stopniowym wciąganiem tych nowoodkrywanych ziem do wspólnego ogniska twórczości gospodarczej. Zarazem zaczyna się ruch odwrotny: z krajów północnych rozpoczyna się teraz migracje na zachód i południe, wielkie wyprawy ludzi północy, Normanów, którzy zaczną od przenikania do środowisk zachodnich, a potem w dalszym poszukiwaniu drogi do odwiecznego basenu śródziemnego pójdą na przełamanie zapory arabskiej.

Zarazem, we wschodniej części Morza Śródziemnego nastąpiło inne jego przecięcie po linii, że tak powiem, pionowej. Bizancjum w pocz. VIII st. obroniło się, odparowało najazdy arabskie, utrzymało się i uratowało historyczną łączność z Bliskim Wschodem i Morzem Czarnym. W ten sposób utrzymała się więź, łącząca Bizancjum z B. Wschodem, i w dalszym ciągu uratowana została możliwość gospodarczego związku Adriatyku, Wenecji przede wszystkim, z całą południowo-wschodnią czę-

ścią M. Śródziemnego. Zasadnicza różnica pomiędzy rozwojem Zachodu i Wschodu Europy została jeszcze podkreślona. W Bizancjum nie nastąpiła przerwa w życiu i kulturze antycznej, w ciągłości rozwoju ulegającej dalszym przekształceniom. Przed kulturą antyczną, w postaci wschodniej, w przeciwieństwie do upadku Zachodu, otwierają się w dalszym ciągu możliwości wzrostu i rozszerzania się jej zasięgu. Bizancjum przyciąga coraz to nowe elementy Północy, które drogą dnieworską i morzem dążą ku niemu, promieniuje wpływem swoim na cały wschód europejski (Ruś) i szuka dróg na północ, na kontynent z przetrzudem spóźnionym, przez Wenecję, Pizę-Genuę i drogą poza Alpy.

Następuje ponowne spotkanie tendencji wschodnich z zachodnimi (X—XI w.) i wspólny pochód z powrotem na opanowanie M. Śródziemnego, przez przełamanie przegrody, która na skutek dalszych migracji ze Wschodu uległa wewnętrznemu skruszeniu we własnym świecie Islamu. I tu dochodzimy do początku wypraw krzyżowych.

2-o. W tym zasadniczym skrócie rozwoju ogólnego widoczne odrazu jest miejsce szczególnie ważne miast, których genezie Pirenne poświęcił znaczną część swoich rozpraw i które w jego koncepcji ostatecznej zostały dokładnie opracowane.

Jak powiedziano, na zachodzie Europy, na wybrzeżach morskich i wzdłuż rzek i głównych traktów po-rzymskich w VIII st. nastąpił zanik miast: odródzą się one dopiero w drugiej połowie X st., powstaną ponownie, przede wszystkim jako skupienia wędrownych kupców. Takie skupienia przylepią się do dawnych *civitates*, lub umieszczą się u stóp nowych *bourgs*. Są to *portus*, miejsca składów, przechowywania i przenoszenia towarów. Szasem osiadą tu i rzemieślnicy, zwłaszcza przedstawiciele rzemiosł, niezbędnych dla ówczesnego handlu.

Odrzucając stanowczo teorię o dominikalnem pochodzeniu warstwy, czy klasy mieszczańskiej w średniowieczu, Pirenne sprowadza ich powstanie wyłącznie do źródła handlowego. Kupcy, jako stała organizująca się warstwa społeczna, wyprowadzają się z awanturników różnego rodzaju i właściwych ludzi handlu. Z najprzeróżniejszych źródeł, a przede wszystkim z żywotów świętych czerpie Pirenne świadectwa o pierwszych wielkich przedsiębiorcach, w stylu naprawdę europejskim. Charakteryzuje ich w. inicjatywa, stała skłonność do ruchu, zmysł przed-



siębiorczości, decyzja i zdolność do ryzyka. W podróżach wzdłuż wybrzeży M. Północnego i po dalekich krajach zdobywają swoje majątki. Pierwsze wielkie fortuny w skali europejskiej w XII w. wyprowadzają się bezpośrednio z nawigacji, z której rozwojem zaistnieją właściwe warunki rozkwitu warstwy kupieckiej. Ta to właśnie warstwa staje się przedewszystkiem burżuazją miejską, która — w przeciwieństwie do naogół shierarchizowanego układu ówczesnego społeczeństwa, organizuje się na zasadzie wolności. Z wolności ruchu, która jest pierwszym warunkiem istnienia handlu, przechodzi się do usystematyzowania wolności w całej rozciągłości w obrębie miasta, które zamyka się terytorjalnie, murami, i wyodrębnia z reszty współczesnego organizmu społecznego. Wolność staje się cechą charakterystyczną miasta: *Stadtluft macht frei*, mawiano. A pierwotne *jus mercatorum* przekształca się w szersze *jus burgense*. Miasto ma swój samorząd sądowy i administracyjny, własne władze autonomiczne (XI w.), swoje finanse, czasem swoją milicję. — W stosunku do książąt panujących zdobywa ono sobie przywileje, albo przywileje dla swej burżuazji, ustalającej się, jako stan miejski.

W związku z ponownym ogólnym przewrotem, który dokonywuje się w w. XI—XII, następuje pełny rozkwit miast. Gildje, hanzy, jarmarki, *fora*, oto ośrodki organizacyjne stosunków międzynarodowych w wielkim stylu, z dążeniem do regularyzacji obrotów i zabezpieczeniem komunikacji. Rozkwitające do XIII w. *Foires de Champagne* są charakterystycznymi ośrodkami tego rozkwitu.

3-o. Pirenne, który w badaniach nad miastami dochodzi do ustalenia roli kapitalizmu w ich rozwoju, zajmuje się nadto analizą charakteru ówczesnego kapitalizmu. Już dla w. XII stwierdza on istnienie kapitału wielkiego: z chwilą powstania kredytu na stopie wielkiej wymiany nawigacyjnej, a w związku z handlem pieniądzem przed kapitałem powstały nowe możliwości skupienia. Wiek XIII jest okresem pełnego rozkwitu operacji kredytowych międzymiastowych i międzypaństwowych, dzięki nadzwyczajnemu rozrostowi dróg handlowych. Następuje odrodzenie eksploatacji Bliskiego Wschodu i ponowne nawiązanie stosunków z Dal. Wschodem. Odradza się handel korzeniami, produktami wschodnimi, tkaninami, ale równolegle dokonywa się intensyfikacja stosunków handlowych z północą,

skąd płyną drzewo, produkty smolne, skóry. Bruges wciąż jeszcze na Zachodzie, Hanza Niemiecka na północy są głównymi organizacyjnymi węzłami oparcia tego wielkiego handlu międzynarodowego.

Ruch ten nosi wszelkie cechy ruchu wielko-kapitalistycznego, zresztą ma się tu do czynienia przedewszystkiem, jeżeli nie wyłącznie, z kapitalizmem handlowym, o kapitale przemysłowym prawie niema mowy. Olbrzymie oszczędności rosną. Kapitały skupiają się w ręku nielicznych rodzin. Czy to dla zabezpieczenia tych oszczędności, czy też przez działanie psychiczne otaczającej kultury ziemiańskiej, rozpoczyna się umieszczanie tych oszczędności w ziemi. Kupcy-mieszczanie przechodzą do posiadania większej własności ziemskiej, wchodzą do środowiska arystokratycznego.

Rozpatrując powstawanie i rozwój kapitalizmu średniowiecznego Pirenne nie ograniczył się do prostego przedstawienia zmian zaobserwowanych. Jeszcze przed laty dwudziestu stwierdził istnienie pewnej zasadniczej prawidłowości jego rozwoju, podkreślił istnienie rytmu, regularnej powtarzalności jego przemian. W procesie przekształceń kapitalizmu widział on kolejne zmienianie się etapów, z których w jednym dominuje inicjatywa, postęp, wolność, w drugim zaś — reglamentacja, stałość, konserwatyzm. Dalsze prace Pirenne'a utrwaliły go w przekonaniu o słuszności zasad stwierdzonych¹⁾.

V. Takie są główne, choć nie wszystkie, elementy nowej syntezy dziejów, której twórcą jest Pirenne. Można śmiało powiedzieć, że stworzony przez Pirenne'a, przeniknięty żywym tchnieniem jego myśli, obraz przedstawia cały proces wewnętrznej przetwarzania się Europy od starożytności do końca XV st. od nowa. — Ale czy całej Europy?

I tu, — zdaje się, tkwi słaby punkt jego poglądów. Co może jest słusznym dla Europy Zachodniej, co niezaprzeczenie jest słusznym dla zachodniej części poaalpejskiego kontynentu,

¹⁾ Pomijam w rozpatrywaniu poglądów Pirenne'a jego zapatrywania na ustrój rolny w. śred., choć i tu był badaczem samodzielnym np. jego wydawnictwo: *Le Livre de l'abbé Guillaume de Ryckel*, 1896, ale w tej dziedzinie pomysły Pirenne'a nie posiadają znaczenia rewolucyjnego; ogranicza się on tylko do odmiennego ujmowania zagadnień szczegółowych, zresztą bardzo istotnego. Tak samo nie omawiam jego poglądów bardzo oryginalnych na przemiany, dokonywujące się w XV st.

nie da się bez reszty rozciągnąć na całość Europy, na jej północ i wschód, a napewno rozkwit Zachodu zaczynający się od XII w. nie da się w ramach tej koncepcji uzgodnić z równoległym rozpoczynającym się okresem załamania z końcem XII i na pocz. XIII w. na całej przestrzeni ziem od Elby na wschód? Czy raczej nie należało by zestawić tego załamania z analogicznym załamaniem się Zachodu w okresie karolińskim, ale czy wystarczy wówczas sprowadzenie tego ostatniego do przełomowego działania przewagi elementów arabskich nad Morzem Śródziemnym w w. VIII? Czy można zatem będzie uważać panowanie Arabów za źródło jedyne i wyłączne przemian zasadniczych, które się dokonywały w życiu narodów europejskich?

Pytań i wątpliwości podobnych możnaby wysunąć znacznie więcej. A jednak, niesposób nie uznać, że większość zagadnień w ujęciu Pirenne'a wydaje się ostatecznie wyjaśnionych, że koncepcja jego przyniosła rozwiązanie nowe, logiczne, proste, genialnie przejrzyste, stanowiące wielką szarmonizowaną całość.

Wprawdzie nie Pirenne, lecz Dopsch pierwszy w tak obszerny sposób postawił w literaturze nowożytnej i rozwinął tezę o ciągłości rozwoju od starożytności do średniowiecza, właściwy odkrywca Dopsch jest jednak zarazem schematyzatorem i uproszczycielem zjawisk wczesnego średniowiecza. Do tego samego poglądu niezależnie a równoległe doszedł Pirenne, lecz rozwinął go samodzielnie w kierunku wręcz odwrotnym: koncepcji jednolitego postępującego rozwoju od Merowingów do Karolingów u Dopscha, przeciwstawił porywającą syntezę rozwoju, złożoną z okresów rozkwitu i okresów załamywania się, z wzrostu i upadku kultury, żywej, uchwytniej, po ludzku nędznej i po ludzku wspaniałej.

Koncepcje Pirenne'a, jak wszystko co wychodziło od niego, są przeniknięte szczególniejszą sugestywnością: czytając go ulega się czarowi jego myśli, niesposób z nim nie walczyć, trzeba mu się przeciwstawiać, a jednak przeciwstawiając się trzeba iść dalej po drodze, — przez niego wytkniętej. I wtedy zaczyna się dziwny proces psychiczny. Nawet opierając się ideom Pirenne'a czytelnik przejmuję, w sposób dla samego siebie niewidoczny, jego pomysły, przejmuję i przekształca je dalej po swojemu, rozwija — i chwyta samego siebie na bardzo dziwnym objawie. Kiedy chciałby następnie uświadomić

sobie, co wziął od Pirenne'a, a co sam dodał do jego konstrukcji, nie jest już w stanie tego uczynić: w nim samym zrosły się w jedną całość idee narzucone przez Pirenne'a z tem wszystkim, co na nich wyrosło nowego w jego własnym umyśle.

Jakże jeszcze bardziej sugestywnym było mówione słowo Pirenne'a.

VI. O Pirenne'ie kazały mi mówić nie tylko względy rzeczowe, jego, wyjątkowa jedyna pozycja w świecie międzynarodowym, ale także jego stosunek do Polski.

Był naszym przyjacielem. Był członkiem naszej Akademii. Do Polski wybierał się ostatnio. Jeszcze w roku ubiegłym nosił się z myślą przyjazdu do nas i nie dojechał. Na wiosnę stracił drugiego syna. Jednego śmierć mu zabrała przed paru laty. I to go podkopało ostatecznie. Pisał do mnie 28 czerwca 1935, z nieznanym u niego smutkiem: „La vie se montre vraiment impitoyable à notre égard. Puisse-t-elle nous laisser le courage de supporter le nouveau coup dont elle nous accable.

„Au moment, où notre pauvre fils nous a été enlevé, j'étais moi-même gravement malade d'une pneumonie. Je commence à m'en remettre peu à peu. Nous allons partir dans quelques jours pour la campagne où j'espère achever ma guérison. Mais je devrai désormais prendre grand soin de ma santé. Et je pense bien que l'âge des voyages est passé pour moi. A 72 ans je ne puis guère espérer d'ailleurs me remettre suffisamment du choc moral que je viens de subir pour recouvrer l'espèce d'alacrité qui est indispensable à l'enseignement“.

„Vous me comprendrez et vous m'excuserez de devoir décliner l'invitation si cordiale et si flatteuse que vous m'adressiez de faire quelques conférences à l'Université de Varsovie. Vous savez avec quel empressement j'y avais répondu, quand vous m'en aviez parlé l'année dernière. Mais, hélas, la destinée se joue des désirs des hommes. Il faut se résigner à la subir: c'est encore là la plus certaine des leçons de l'histoire.“

W lipcu 1935 on, naturalny wódz historyków belgijskich, już nie przewodniczył zjazdowi, który zbierał się w Brukseli dla obrad nad historią Belgii XVIII w.

24 października 1935 zamilkł na zawsze.



294053